

X. REGION AZJI I PACYFIKU: W CIENIU STARYCH I NOWYCH RYWALIZACJI

Region Azji i Pacyfiku jest nie tylko największym regionem geopolitycznym świata¹, ale także regionem międzycywilizacyjnym, tj. takim, w którym funkcjonują i wzajemnie oddziałują cywilizacje: konfucjańska (reprezentowana przez państwa Azji Wschodniej z wyjątkiem Rosji) i zachodnia z racji obecności w regionie USA, Rosji, Australii i Nowej Zelandii. Stawia to na porządku dziennym kwestię wartości, na bazie których należy budować ład regionalny, a także określenia tożsamości narodowej i kulturowej każdego z państw regionu. Nie może to nie mieć wpływu na politykę zagraniczną państw regionu i poszukiwania przez nie nowych, bardziej efektywnych form regionalnego współdziałania. Z perspektywy 2005 roku widać wyraźnie, że nastąpił zastój we współdziałaniu w ramach ASEAN i APEC². Dodatkowo dały o sobie znać także inne tendencje rozwojowe, których w analizie panoramy stosunków wewnątrzregionalnych nie sposób pominąć. Są to:

- a) ujawnienie się nacjonalistycznych postaw w poglądach nowej generacji przywódców Azji Wschodniej (Japonia, Republika Korei, Chiny);
- b) umocnienie się demokratycznych form rządów w regionie (wizyta prezydenta USA G. Busha w Mongolii była wyrazem uznania dla demokratycznych przeobrażeń tego kraju);
- c) ujawnienie się nowych zagrożeń bezpieczeństwa w postaci masowych chorób zakaźnych, co stawia na porządku dziennym problem efektywności form regionalnego współdziałania;
- d) utrzymywane się w Azji Południowo-Wschodniej źródeł niestabilności w postaci partyzantki antyrządowej i fundamentalistycznych ruchów islamskich (Filipiny, Indonezja, Maleszja, Tajlandia). Wyjątkiem jest wielki przełom, jakim było podpisanie w dniu 15 sierpnia 2005 r. porozumienia rozejmowego kończącego konflikt w prowincji Aceh na Sumatrze między miejscowym ruchem separatystycznym a rządem Indonezji³;

¹ Chodzi o 21 państw członkowskich Rady Współpracy Regionalnej Azji i Pacyfiku (APEC).

² Dowodzi tego fakt nieuczestniczenia sekretarza stanu USA C. Rice w dorocznym Regionalnym Forum ASEAN w lipcu 2005 r. w Bangkoku.

³ Porozumienie, o którym mowa, zostało podpisane w Helsinkach przy aktywnym pośrednictwie byłego prezydenta Finlandii Martti Ahtisaari. Przewiduje ono przyznanie autonomii prowincji Aceh, amnestię dla 3 tys. partyzantów, pozostawienie 70% wpływów z eksportu ropy naftowej i gazu w dyspozycji władz lokalnych, wycofanie sił zbrojnych Indonezji, ustanowienie komisji pojednania („Keessing’s Worldwide”, News Digest for August 2005).

- e) coraz większa asertywność w polityce zagranicznej Japonii (której gospodarka nabiera większej dynamiki po „straconej dekadzie 1992–2001”) oraz Chin i Indii z racji kontynuacji wysokiego tempa wzrostu gospodarczego;
- f) pogłębienie się poczucia geostrategicznej niepewności spowodowanej kruchymi podstawami regionalnego porządku międzynarodowego. Chodzi o rolę USA jako gwaranta bezpieczeństwa regionalnego, a także formę tego porządku czy to w postaci wielobiegunowej (opartej na równowadze mocarstw tam obecnych), czy też dwubiegunowej z rosnącymi w siłę Chinami z jednej strony i sojuszem USA–Japonia z drugiej⁴.

PRZEGLĄD DWU- I WIELOSTRONNYCH STOSUNKÓW WEWNĄTRZREGIONALNYCH

W regionie Azji i Pacyfiku ważną formą realizacji stosunków międzynarodowych są liczne wielostronne instytucje, które w 2005 r. realizowały swoje rutynowe spotkania na szczycie. W pierwszym rzędzie trzeba wspomnieć o dorocznym spotkaniu na szczycie szefów rządów państw członkowskich APEC (przypomnieć należy, że przyjęto formułę spotkań określaną mianem przywódców gospodarek, a nie państw – termin *economic leaders*) w Pusan (Republika Korei) w dniach 18–19 listopada 2005 r. Tradycyjnie już na zakończenie ogłoszono dwa dokumenty końcowe. Pierwszy z nich, dotyczący samej instytucji APEC i zadań, które ma zrealizować, opatrzono tytułem *Na rzecz jednej wspólnoty. Sprostać wyzwaniom. Dokonać zmian (Towards one Community: Meet the Challenge. Make the Change)*. Zgodzono się przede wszystkim opracować do 2008 r. dopasowany do regionalnej specyfiki model (sub)regionalnej strefy wolnego handlu w skali całego regionu do 2020 r., tak jak to założono w 1994 r. (Deklaracja z Bogor). Kwestię tę uznano za ważną, albowiem w samym regionie zawarto szereg dwu- i wielostronnych umów o wolnym handlu (np. Japonia–Singapur, Chiny–ASEAN, Australia–Nowa Zelandia) wedle różnych standardów i wręcz wzajemnie sprzecznych. Uzgodniono także przeprowadzenie reform strukturalnych umożliwiających obniżenie o 5% kosztów transakcji do roku 2010. Inne kwestie, do których się odniesiono w komunikacie końcowym, to bezpieczeństwo energetyczne, terroryzm, epidemie⁵.

Drugi dokument przyjęty po spotkaniu APEC dotyczył rundy negocjacji handlowych w ramach WTO (*Doha Development Agenda*), która odbyła się w grudniu 2005 r. w Hongkongu. Wyrażono w nim silną polityczną wolę zakończenia negocjacji, a w szczególności zmniejszenia subwencji dla rolnictwa, zapewnienia lepszego dostępu do rynku państw rozwiniętych towarów z państw Południa, ograniczenia subwencji eksportowych oraz ograniczeń ilościowych⁶.

⁴ E. Haliżak, *Zmiana układu sił USA–Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, „Żurawia Papers” 2005, z. 7.

⁵ *13th APEC Economic Leaders Meeting, Busan Declaration*, <http://www.apec.org>.

⁶ *APEC Economic Leaders Statement on Doha Development Agenda (DDA) Negotiations*, <http://www.apec.org>.

Kolejną ważną instytucją działającą w regionie jest ASEAN. Pomimo swego subregionalnego charakteru jest ona istotnym ogólnoregionalnym forum dialogu politycznego w postaci: a) ASEAN + 3, tj. 10 państw ASEAN plus Japonia, Chiny i Republika Korei, b) spotkań na szczycie państw ASEAN z przywódcami poszczególnych państw (tzw. *Dialogue partners*) – formuła ASEAN + 1. Formalną podstawą takiej współpracy jest uznanie przez państwo dialogu Traktatu o przyjaźni i współpracy z ASEAN (*Treaty of Amity and Cooperation*). Ostatnio uczyniły to Indie (2001), Rosja (2004) oraz Australia, Nowa Zelandia i Mongolia (2005).

Doroczne 11. spotkanie na szczycie państw ASEAN odbyło się 12 grudnia w Kuala Lumpur (Malezja) i zakończyło się przyjęciem wspólnej deklaracji pod tytułem *Jedna wizja. Jedna tożsamość. Jedna wspólnota* (*One Vision. One Identity. One Community*). Z dużą ufnością i samozadowoleniem podkreślano w nim osiągnięcia w budowie wspólnoty państw ASEAN w trzech wymiarach: bezpieczeństwa (*ASEAN Security Identity*), ekonomicznym (*ASEAN Economic Community*) i społeczno-kulturowym (*ASEAN Socio-cultural Community*). Za szczególnie ważny sukces osiągnięcie w sferze ekonomicznej uznano odwrócenie negatywnej tendencji w napływie inwestycji bezpośrednich do tej grupy państw. W 1995 r. wyniosły one 28,3 mld USD, w 2002 r. – 13,4 mld USD, w 2004 – 25,6 mld USD; w 2005 r. oczekuje się przekroczenia poziomu tego rodzaju inwestycji z 1995 r.⁷

Bezpośrednio po spotkaniu na szczycie państw ASEAN w ciągu następnych dwóch dni odbył się cały szereg spotkań na szczycie w formule ASEAN + 3 i ASEAN + 1. Co się tyczy spotkań z państwami dialogu, to dwa z nich zasługują na wyróżnienie: pierwsze to spotkanie na szczycie ASEAN + Rosja, a drugie – ASEAN + Republika Korei zakończone podpisaniem porozumienia o rozwiązywaniu sporów w ramach wspólnoty ekonomicznej. Otwiera ono drogę do dalszych negocjacji o utworzeniu strefy wolnego handlu ASEAN–Republika Korei na wzór strefy ASEAN–Chiny. Po zakończeniu tej sesji spotkań w Kuala Lumpur zorganizowano pierwszy Szczyt Azji Wschodniej, o czym szerzej w dalszej części tego rozdziału.

W dniach 12–13 listopada 2005 r. miało miejsce 13. spotkanie na szczycie innej, nieco zapomnianej instytucji subregionalnej na kontynencie azjatyckim, jaką jest Stowarzyszenie Regionalnej Współpracy Azji Południowej (*South Asian Association for Regional Cooperation* – SAARC). Przywódcy siedmiu państw (Bangladesz, Bhutan, Indie, Malediwy, Nepal, Pakistan i Sri Lanka) podjęli historyczną decyzję o ustanowieniu z dniem 1 stycznia 2006 r. strefy wolnego handlu. Realizacja tego przedsięwzięcia ekonomicznego jest możliwa dzięki poprawie klimatu politycznego w stosunkach indyjsko-pakistańskich⁸. Wydarzenie to można uznać za jedno z najważniejszych w regionie, gdyż wydaje się, że kończy ono erę bezwzględnej rywalizacji między Indiami i Pakistanem.

Na przeciwległym krańcu regionu Azji i Pacyfiku w Port Moresby (Papua-Nowa Gwinea) odbyło się spotkanie na szczycie innej, nieco zmarginalizowanej instytucji współpracy subregionalnej o nazwie Forum Wysp Pacyfiku (*Pacific Island*

⁷ *Chairman's Statement of the 11th ASEAN Summit "One Vision. One Identity. One Community"*, <http://www.aseansec.org/18039.htm>.

⁸ „Keesing's Worldwide”, *News Digest for November 2005*, s. 46941.

Forum). Wiodącą rolę odgrywają w niej Australia i Nowa Zelandia, które wspierają znaczną pomocą rozwojową małe państwa południowego Pacyfiku w ramach podpisanego jeszcze w 1980 r. Porozumienia o współpracy i handlu regionu południowego Pacyfiku (*South Pacific Regional Trade and Cooperation Agreement* – SPARTECA)⁹.

Ważnym wydarzeniem politycznym w regionie było okolicznościowe spotkanie przywódców 106 państw Azji i Afryki w Dżakarcie (Indonezja) w dniach 22–23 kwietnia 2005 r. Okazją do zorganizowania takiego szczytu (określanego także mianem szczytu afrykańsko-azjatyckiego) była 50. rocznica pamiętnej konferencji w Bandungu (7–14 maja 1955 r.), która dała początek ruchowi niezaangażowania. Wyrażono podczas niej wolę dalszej współpracy, co znalazło swoje odzwierciedlenie w przyjętej deklaracji o Nowym Azjatycko-Afrykańskim Partnerstwie Strategicznym (*New Asia-African Strategic Partnership*). Uznano, że na bazie politycznej solidarności tych państw należy rozwijać współpracę ekonomiczną, a także w sferze społeczno-kulturowej. Uzgodniono także, że tego rodzaju spotkania na szczycie odbywać się będą co cztery lata, a na szczeblu ministrów spraw zagranicznych co dwa lata¹⁰.

W przeglądzie działalności instytucji współpracy subregionalnej nie sposób pominąć Szanghajskiej Organizacji Współpracy (*Shanghai Cooperation Organization*), której znaczenie stale rośnie, o czym świadczy organizowanie dorocznych spotkań na szczycie przywódców państw wchodzących w jej skład (Rosja, Chiny, Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan). W lipcu 2005 r. podczas kolejnego spotkania na szczycie w Astanie podjęto kilka ważnych decyzji. Przede wszystkim przyznano status obserwatora takim państwom jak Indie, Iran i Pakistan. Poprzednio taki status uzyskała Mongolia. Po raz pierwszy poruszono problem współpracy ekonomicznej (przede wszystkim handlu). W celu jej ułatwienia zgodzono się powołać Bank Rozwoju Organizacji Szanghajskiej. Najważniejszą dziedziną współdziałania jest jednak sfera stosunków politycznych i bezpieczeństwa. Zagrożenia bezpieczeństwa dwojakiego rodzaju są postrzegane przez państwa tej organizacji jako najważniejsze: terroryzm i przemyt narkotyków. W związku z tym powołano Regionalne Biuro Antyterrorystyczne z siedzibą w Taszkencie (sekretariat organizacji mieści się w Pekinie)¹¹. Istnieje jeszcze jeden powód rozwijania współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, o którym oficjalnie się nie mówi. Chodzi o obecność wojskową i polityczną USA w regionie Azji Środkowej i Afganistanie, która jest kontestowana przez tamtejsze autorytarne rządy, a także przez Rosję i Chiny.

Dobrym przykładem współdziałania w dziedzinie bezpieczeństwa dwóch wiodących państw Szanghajskiej Organizacji Współpracy były wspólne manewry wojskowe Chin i Rosji opatrzone kryptonimem „Misja Pokojowa 2005” przeprowadzone w dniach 18–25 sierpnia 2005 r. w Chinach na półwyspie Yiaodong w prowincji Szantung, leżącej nad Morzem Żółtym. Manewry te polegały na operacji desanto-

⁹ Zob. serwis MSZ Australii, <http://www.foreignminister.gov.au>.

¹⁰ „Keesing’s Worldwide”, News Digest for April 2005, s. 45576.

¹¹ P. Guang, *The Astana Summit. A New Stage in the Development of Shanghai Cooperation Organization*, Shanghai Center for International Studies, Shanghai 2005.

wej w państwie trzecim na prośbę sąsiadów samego zainteresowanego kraju i ONZ. Brało w nich udział około 10 tys. żołnierzy, lotnictwo morskie i okręty desantowe. W ocenie obserwatorów regionalnej sceny politycznej nie sposób było oprzeć się wrażeniu, że chodziło o zdobycie doświadczeń przez Chiny na wypadek ewentualnej operacji desantowej na Tajwanie.

Przeprowadzone na taką skalę manewry miały, jak się wydaje, o wiele większe znaczenie dla Rosji, która przypominając o swojej obecności wojskowej w regionie, dała do zrozumienia, że liczy się nadal jako ważny uczestnik stosunków wewnętrzno-regionalnych po kilkunastu latach słabszej aktywności. Wyjątkowo ważnym aktywnym rosyjskiej polityki w regionie Azji i Pacyfiku są surowce energetyczne w postaci ropy i gazu, o które zabiegają konkurujące między sobą Chiny i Japonia. Było to szczególnie widoczne podczas podróży prezydenta Rosji W. Putina do Japonii w dniach 20–22 listopada 2005 r. Okazało się, że nawet za cenę złagodzenia retoryki w sprawie zwrotu Wysp Kurylskich Japonia nie była w stanie uzyskać od Rosji jednoznacznej deklaracji w sprawie ropociągu z Syberii do Nachodka (co byłoby korzystne dla Japonii), a nie do Chin¹².

Innym kierunkiem wzmożonej aktywności międzynarodowej Rosji w regionie w 2005 r. była Azja Południowo-Wschodnia. W grudniu tego roku odbyło się pierwsze spotkanie na szczycie ASEAN plus Rosja z udziałem prezydenta W. Putina. Było to możliwe dzięki przystąpieniu w 2004 r. do Traktatu przyjaźni i współpracy przez Rosję. Rezultatem tego spotkania było podpisanie porozumienia ASEAN–Rosja o rozwijaniu współpracy ekonomicznej¹³.

Intensywne kontakty Rosji w regionie nie były w stanie przesłonić innych wydarzeń, zwłaszcza tych mających związek z działalnością międzynarodową rosnących w siłę Chin. O Chinach stało się głośno już na początku roku 2005 za sprawą śmierci byłego sekretarza KC KPCh Zhao Ziyanga w dniu 17 stycznia. Był on postacią wyjątkową na chińskiej scenie politycznej za sprawą sprzeciwu wobec użycia siły podczas protestów studenckich w 1989 r. Odsunięty od tamtej pory od władzy, stał się niejako symbolem i moralnym przywódcą opozycji w Chinach¹⁴. Śmierć tego polityka przypominała raz jeszcze wszystkim problem funkcjonowania systemu politycznego ChRL i jego demokracji.

Stosunki wewnątrzchińskie, jeśli za takie uznać relacje między ChRL a Tajwanem, charakteryzowały się wyjątkową dynamiką wydarzeń i nieoczekiwanymi zwrotami, które jeszcze nie tak dawno były wręcz nie do pomyślenia. Tak więc na samym początku chińskiego roku księżycowego, 1 lutego 2005 r., do Tajpej przybyła oficjalna delegacja ChRL, żeby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych Koo Chen-fu, byłego przewodniczącego ustanowionej w 1991 r. fundacji *Straits Exchange Foundation*, której celem jest promowanie współpracy między podzielonymi Chinami.

¹² „Keesing’s Worldwide”, News Digest for November 2005, s. 46937.

¹³ *Chairman’s Statement on the First ASEAN–Russian Federation Summit*, Kuala Lumpur, 13 grudnia 2005 r., <http://www.aseanec.org/18085.htm>.

¹⁴ „Keesing’s Worldwide”, News Digest for January 2005, s. 46408–46409.

14 marca 2005 r. Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych ChRL przyjęło kontrowersyjną ustawę znaną jako ustawa antysecesyjna. Zobowiązuje ona władzę wykonawczą do wykorzystania wszelkich środków z wojskowymi włącznie, aby zapobiec ogłoszeniu niepodległości przez Tajwan¹⁵. Zamiarem władz ChRL było wysłanie wyraźnego sygnału wobec – jak się to określa – „władz zbuntowanej prowincji Tajwan”, aby ostrzec je przed podejmowaniem działań politycznych i prawnych zmierzających do zmiany *status quo*. Akt ten, chociaż został potępiony przez państwa Zachodu, w tym UE, co poskutkowało utrzymaniem obowiązującego od 1990 r. embarga na eksport broni do Chin, mimo wszystko odniósł pożądane z punktu widzenia ChRL skutki na Tajwanie, o czym zaświadcza trojakiego rodzaju fakty.

Po pierwsze, 14 maja 2005 r. na Tajwanie odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego, które przyniosły porażkę partii urzędującego prezydenta Czen Szuej-biana (Demokratycznej Partii Postępu, która utraciła bezwzględną większość). W wyborach zyskały te partie – z Kuomintangiem na czele – które opowiadają się za dialogiem z ChRL.

Po drugie, nowym szefem partii Kuomintang został popularny polityk, burmistrz Tajpej, Ma Ying-yeon, który zadeklarował, że jego celem będzie rozwój kontaktów między jego partią a Komunistyczną Partią Chin.

Po trzecie, w kwietniu i maju liderzy partii Kuomintang złożyli bezprecedensową wizytę w Pekinie. Było to pierwsze od czasu powstania ChRL spotkanie przywódców obydwu zwaśnionych stron. Podobnie postąpili przywódcy trzeciej siły politycznej na Tajwanie, tj. *People First Party*, która opowiada się za zjednoczeniem z ChRL. Wizytom tym nadano wysoką rangę i odpowiedni rozgłos w mediach państwowych ChRL. Wszyscy politycy zostali przyjęci z pełnym ceremoniałem przez prezydenta ChRL Hu Jintao, który wykorzystując tę okazję, ogłosił decyzję o obniżeniu ceł na importowane z Tajwanu produkty rolne¹⁶.

Zmniejszenie napięcia w sprawie Tajwanu w wyniku postępu w dialogu wewnątrzchińskim pokazuje jednoznacznie, że opcja pokojowa konwergencji podzielonych Chin jest jedyną alternatywą rozwiązania tego problemu bez szkody dla regionalnej i globalnej stabilności. Otwartą kwestią jest metoda realizacji tego scenariusza i czas, kiedy to może nastąpić. Problem ten dobrze ilustruje wypowiedź Mao Zedonga z 1972 r. z okazji wizyty R. Nixona w Chinach; powiedział wówczas, że rozwiązanie kwestii Tajwanu może zająć nawet 100 lat.

Podobnie pewien minimalny postęp osiągnięto również w dialogu między państwami koreańskimi, o czym świadczą takie fakty jak ustanowienie bezpośredniego połączenia autobusowego i bezpośredniej łączności telefonicznej po 60 latach przerwy. W dniu 1 listopada 2005 r. obydwa państwa koreańskie oświadczyły, że ich intencją jest wysłanie jednej reprezentacji olimpijskiej na igrzyska w Pekinie w 2008 roku. Kontynuowano rozmowy na temat współpracy ekonomicznej, która koncentrowała się na realizacji wspólnymi siłami kompleksu przemysłowego w mieście Kaesong (Korea Północna). Odbyły się także spotkania przedstawicieli ministerstw

¹⁵ „Keesing’s Worldwide”, News Digest for April 2005, s. 46521.

¹⁶ „Keesing’s Worldwide”, News Digest for May 2005, s. 46628; ibidem, News Digest for July 2005.

obrony, którzy dyskutowali na temat możliwości wprowadzenia środków budowy zaufania w strefie zdemilitaryzowanej¹⁷.

Najważniejszym jednak problemem, którego znaczenie daleko wykracza poza stosunki wewnątrzkoreańskie, jest kwestia północnokoreańskiego programu atomowego, który od początku lat 90. ubiegłego wieku jest przedmiotem niekończących się negocjacji międzynarodowych, ale stanowi także poważne źródło zagrożeń bezpieczeństwa regionalnego ze względu na szantaż nuklearny Korei Północnej¹⁸. Specyfika programu nuklearnego Korei Północnej przejawia się w tym, że jednoczy ona w sprzeczności wobec tego programu wszystkie państwa regionu, w tym mocarstwa tam obecne, tj. Chiny, USA, Japonię i Rosję. Problem jednak polega na tym, że każde z tych mocarstw widzi inaczej jego rozwiązanie.

Stanowisko USA zostało najpełniej przedstawione w 1999 r. w tzw. Raporcie W. Perry'ego, w którym proponowano: a) całkowitą rezygnację z programu nuklearnego i budowy raket średniego zasięgu; b) w zamian za to USA zobowiązały się do nawiązania stosunków dyplomatycznych z KRLD, zniosłyby sankcje i dostarczyłyby pomoc żywnościową. Podobny jak USA punkt widzenia reprezentuje Japonia, która nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Koreą Północną. Poczucie zagrożenia północnokoreańskim programem zbrojeń skłoniło ten kraj do zacieśnienia współpracy wojskowej z USA i przystąpienia do systemu obrony przeciwrakietowej. Te racjonalne z punktu widzenia Japonii działania zostały negatywnie ocenione przez społeczność regionalną, która widzi w tym próbę remilitaryzacji, co jest źródłem napięć zwłaszcza w stosunkach z Chinami. Chiny to państwo bezpośrednio sąsiadujące z Koreą, które jest żywotnie zainteresowane stabilnością na półwyspie. W związku z tym są one przeciwne programom nuklearnym KRLD, ale w zamian proponują jednoznaczne gwarancje bezpieczeństwa dla tego kraju. W interesie Chin nie leży upadek koreańskiego państwa na Północy ze względu na problemy z uchodźcami oraz możliwość zjednoczenia w postaci inkorporacji Północy przez Republikę Korei. Rosja zajmuje podobne stanowisko jak Chiny i uczestniczy w negocjacjach na prośbę rządu w Phenianie. Opinia Republiki Korei jest największą niewiadomą. Formalnie jest ona sojusznikiem USA, ale sprzeciwia się wszelkim sankcjom wobec sąsiada z północy. Opowiada się za rozwojem współpracy bilateralnej, która w przyszłości stworzy warunki do zjednoczenia. Niezbyt dostrzeganą cechą południowokoreańskiego podejścia jest umiarkowana krytyka programu nuklearnego Północy (badania opinii publicznej na Południu wykazują daleko idące poparcie) oraz rosnące nastroje antyamerykańskie (procent południowokoreańskiej ludności akceptującej obecność wojskową USA w tym kraju jest niższy od odsetka tych, którzy się temu przeciwstawiają)¹⁹.

¹⁷ „Keesing's Worldwide”, News Digest for July 2005, s. 46736; ibidem, News Digest for September 2005, s. 46828.

¹⁸ E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, „Żurawia Papers” 2004, z. 4.

¹⁹ *East Asian Strategic Review 2005*, The National Institute for Defence Studies, Japan, Tokyo 2005, s. 59–91.

Wszystkie wymienione wyżej państwa od 2003 r. prowadzą sześciostronne negocjacje z inicjatywy ChRL, od miejsca spotkań określane jako „proces pekiński”. Rozmowy kontynuowane w 2003 i 2004 roku nie przyniosły żadnego postępu²⁰. Rok 2005 pozwolił natomiast żywić pewne nadzieje na postęp w pozytywnym kierunku. Początek roku nie zapowiadał jakiegokolwiek przełomu w negocjacjach, po tym jak Korea Północna 10 lutego oświadczyła, że wycofuje się z sześciostronnych rozmów w reakcji na ostrą krytykę USA. W czerwcu, gdy USA ogłosiły decyzję o wysłaniu do Korei Północnej 50 tys. ton żywności, wznowienie rozmów sześciostronnych stało się realne. 26 lipca w Pekinie przedstawiciele 6 państw wznowili negocjacje; ich celem było wypracowanie kompromisu między całkowicie przeciwnymi oczekiwaniami Korei Północnej, która proponuje najpierw gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA, a potem rozbrojenie nuklearne, podczas gdy USA domagają się postępowania całkowicie odwrotnego²¹. W trakcie dalszych negocjacji ujawnił się problem sporny odnośnie do tego, jaki charakter ma mieć północnokoreański program badań nuklearnych i czy kraj ten powinien mieć prawo do realizacji własnego programu o charakterze cywilnym. Pomimo tych kontrowersji we wrześniu 2005 r. podczas kolejnej rundy negocjacji osiągnięto po raz pierwszy znaczący kompromis. W opublikowanym we wrześniu wspólnym oświadczeniu sześciu uczestniczących państw poinformowano o uzgodnieniu zasad, którymi będą się kierować w toku dalszych negocjacji. Zgodnie z nimi KRLD zaniecha programu nuklearnego o wojskowym charakterze i powróci do respektowania Układu NPT i reguł Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. USA z kolei oświadczyły, że na Półwyspie Koreańskim nie posiadają broni atomowej i nie mają zamiaru atakować Korei Północnej. KRLD i USA zobowiązały się także do wzajemnego uznania suwerenności. Wszystkie zaś państwa uczestniczące podjęły zobowiązanie o współpracy na Półwyspie Koreańskim w dziedzinie handlu, inwestycji i energii, co miałyby polegać na udzielaniu daleko idącej pomocy w zaopatrzeniu w energię Korei Północnej²².

Kolejna runda negocjacji zwołana na listopad 2005 r. zakończyła się fiaskiem, ponieważ Korea Północna zgodnie z już wypróbowaną taktyką wysunęła dodatkowe warunki, które uniemożliwiły rzeczową dyskusję nad wypracowanymi wspólnie zasadami. W grudniu rząd tego kraju oświadczył, że wznowienie rozmów będzie uzależnione od zniesienia sankcji o charakterze finansowym nałożonych przez USA, a mających przeciwdziałać przemytowi narkotyków i nielegalnym transferom pieniężnym oraz wpuszczeniu w obieg fałszywych pieniędzy przez operujące za granicą banki KRLD. Pomimo tego zastoju przyszłość sześciostronnych rozmów nie jest zagrożona. Decydują o tym następujące względy: po pierwsze, wszyscy uczestnicy dostrzegają w niej niemającą alternatywy formę dialogu w sprawach koreańskich, po drugie, rozmowy te powoli przekształcają się w forum dialogu w sprawach bezpieczeństwa regionalnego z udziałem najważniejszych państw regionu. Legitymizują one w swoisty sposób głos każdego z tych państw w najistotniejszej

²⁰ Zob. poprzednie edycje „Rocznika Strategicznego”.

²¹ „Keesing’s Worldwide”, News Digest for July 2005, s. 46736.

²² „Keesing’s Worldwide”, News Digest for September 2005, s. 46828.

dla regionu kwestii. Nic więc dziwnego, że sześciostronne rozmowy mogą się stać najważniejszą instytucją bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku.

CHINY–JAPONIA – POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Stosunki w regionie Azji i Pacyfiku można rozpatrywać także z punktu widzenia poszczególnych relacji dwustronnych. Wśród nich w 2005 r. zdecydowanie negatywnym wydzźwiękiem charakteryzowały się stosunki chińsko-japońskie. Powrót do przeszłości, bo tak najlepiej można je scharakteryzować, przejawia się w odmiennym interpretowaniu przez obydwie strony wydarzeń historycznych. Jak to zwykle bywa, historia jest tylko pretekstem do ujawnienia różnic, które tak naprawdę biorą się stąd, że obydwie strony w coraz większym stopniu zaczynają postrzegać siebie jako rywali. Jeśli przyjrzyć się dokładnie stosunkom chińsko-japońskim, to okazuje się że nagromadziło się w nich wiele kwestii o spornym charakterze, które do tej pory nie zostały z powodzeniem rozwiązane.

Napięcie między Chinami i Japonią może dziwić na pierwszy rzut oka, ponieważ w niedalekiej przeszłości stworzono – jak się wydaje – mocne fundamenty dla wzajemnych relacji. Po pierwsze, w 1972 r. z okazji nawiązania stosunków dyplomatycznych Japonia w przeciwieństwie do USA w sposób bezpośredni i bezwarunkowy uznała Tajwan za część Chin. Po drugie, począwszy od 1979 r. przekazała ChRL około 15 mld USD w formie pomocy rozwojowej, którą obydwie strony traktowały jako rekompensatę za japońską okupację Chin w czasie II wojny światowej.

Bliższa analiza wydarzeń w stosunkach wzajemnych w 2005 r. pozwoli zrozumieć przyczyny napięć i brak zaufania między Chinami i Japonią. W styczniu 2005 r. po zakończeniu konsultacji międzysojuszniczych na wysokim szczeblu (z udziałem ministrów spraw zagranicznych i obrony), jakie odbyły się w Waszyngtonie, opublikowano komunikat o uzgodnieniu przez USA i Japonię wspólnych celów strategicznego współdziałania w ramach istniejącego sojuszu. Wśród nich wymieniono potrzebę działania na rzecz pokojowego rozwiązania kwestii tajwańskiej i poparcia dla rozwoju demokracji na Tajwanie. Oświadczenie to wywołało wyjątkowo ostrą w tonie reakcję władz w Pekinie²³, które potraktowały to jako próbę odejścia przez Japonię od jednoznacznie brzmiącej deklaracji na temat Tajwanu z 1972 r.

Powyższy problem jest doskonałą ilustracją postępującego braku zaufania między obydwojma państwami, a co najważniejsze, obydwie strony zaczynają postrzegać działania tej drugiej jako zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa narodowego. Tak więc w Japonii wyrażane są obawy, że Chiny zamierzają zdominować stosunki międzynarodowe w regionie, co ograniczy jej swobodę działania. Największe wątpliwości Japonii wywołują: a) wzrost chińskiego potencjału militarnego; b) nadużywanie przez Pekin historycznej kwestii poczucia winy do wymuszania politycznych i ekonomicznych koncesji; c) eskalowanie przez Chiny sporów handlowych; d) dążenie Chin do uzyskania suwerennej zwierzchności nad spornymi Wyspami Senkaku; e) groźba użycia siły w stosunku do Tajwanu; f) wznowienie przez Chiny

²³ „Keesing’s Worldwide”, News Digest for February 2005, s. 46470.

testów z bronią nuklearną; g) naruszenie wód terytorialnych przez chińską marynarę wojenną. W publikowanych przez rząd Japonii *Białych księgach na temat obrony (Defence of Japan)* od 2002 r. dużo uwagi poświęca się Chinom, których co prawda nie traktuje się jako zagrożenia, ale niepokój budzi pytanie, czy utrzymujący się od 17 lat dwucyfrowy wzrost wydatków na zbrojenia w Chinach nie wykracza poza poziom konieczności obronnej²⁴.

Co się tyczy postrzegania drugiej strony, czyli Chin, w kwestii bezpieczeństwa, to daje się również zauważyć wzrost poczucia zagrożenia niektórymi działaniami Japonii, a zwłaszcza nastawieniem opinii publicznej. Co prawda nadal większość Japończyków akceptuje podrzędną w sferze bezpieczeństwa rolę ich kraju w sojuszu z USA, ale część elit politycznych pragnie zmiany tego stanu rzeczy. Wbrew stanowisku opinii publicznej zdecydowano się więc na obecność japońskich sił porządkowych w Iraku. Modernizacja technologiczna i wzrost możliwości operacyjnych japońskich sił samoobrony nie są już przez nikogo kwestionowane²⁵. W grudniu 2004 r. w Japonii przyjęto nowe założenia polityki obronnej (*National Defence Program Outline*), w których postuluje się także przekształcenie sił samoobrony w taki sposób, aby były one gotowe podjąć współdziałanie z siłami USA i w ramach operacji pokojowych ONZ. Taka postawa jest wyrazem przekonania rządu Japonii, że wnosząc większy wkład do sojuszu z USA, umożliwi uzyskanie lepszego statusu międzynarodowego²⁶. Chiny wyraźnie uznają, że tego rodzaju działania, jak również przyłączenie się do amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej, zmniejszają ich bezpieczeństwo narodowe²⁷.

Kolejną kontrowersyjną kwestią jest stosunek do historii, co przez obydwie strony jest wykorzystywane do podsycania nacjonalistycznych nastrojów. W 2005 r. w Chinach nadano wyjątkowy charakter uroczystościom związanym z rocznicą kapitulacji Japonii (15 sierpnia) i podpisania samego aktu kapitulacyjnego (2 września 1945 r.). W dniu 7 lipca zorganizowano imprezy patriotyczne nawiązujące do ataku Japonii na Chiny w 1937 r. Nagłośnieniu przez rząd Chin kwestii historycznych sprzyjało zatwierdzenie przez japońskie ministerstwo edukacji podręcznika do historii dla szkół średnich. W proteście przeciw temu działaniu w kwietniu 2005 r. w co najmniej 10 miastach Chin przetoczyły się liczne antyjapońskie demonstracje. Podręczniki, o których mowa, całkowicie pomijają kwestie japońskiej odpowiedzialności za okupację i zbrodnie wojenne w czasie II wojny światowej, ponadto są promowane przez nacjonalistyczne Japońskie Towarzystwo Historyczne. Problem jednak polega na tym, że rekomendacja ministerstwa nie jest obligatoryjna i znikomy tylko procent nauczycieli w Japonii wybiera ten podręcznik, uważając go za zbyt kontrowersyjny²⁸.

²⁴ Zob. <http://www.ida.go.jp/e/index.htm>.

²⁵ *East Asian Strategic Review*, op. cit., s. 209–230.

²⁶ *Japan's FY 2005 National Defence Program Outline: New concept, old compromises*, „Asia-Pacific Security Studies” 2005, nr 3.

²⁷ Należy jednak mieć za uwadze to, że decyzja Japonii była spowodowana zagrożeniem północnokoreańskim, a nie chińskim. Zob. *Japan gets serious about Missile Defence: North Korean crisis pushes debate*, „Asia-Pacific Security Studies” 2003, nr 4.

²⁸ „Keesing's Worldwide”, News Digest for April 2005, s. 46573.

Historyczny kontekst stosunków chińsko-japońskich najpełniej ujawnia się w odmiennym traktowaniu japońskiej tradycji świątyni Yasukumi. Nie jest to świątynia w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale część muzeum wojskowego, tak jak na przykład cmentarz Arlington w Waszyngtonie. Jego wyjątkowość w oczach Japończyków polega na tym, że został założony przez cesarza Meiji i w związku z tym nosi cechy boskości²⁹. W miejscu tym czci się nie tylko zwykłych żołnierzy, ale także od 1978 r. byłych dowódców wojskowych z okresu II wojny światowej, skazanych za zbrodnie wojenne przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Dla Chin i Korei, głównych ofiar japońskiej okupacji, świątynia Yasukumi jest przejawem gloryfikacji tej niechlubnej przeszłości. Krytycyzm ten wzmacnia jeszcze fakt, że od 2001 roku premier Japonii Junichiro Koizumi regularnie składa wizyty w tym miejscu. Ostatnia taka wizyta 17 października 2005 r. roku zaowocowała formalnym protestem ze strony Chin i Republiki Korei. Odwołano także wizyty na wysokim szczeblu. Ponadto w czasie szczytu APEC w Pusan (Korea Południowa) przywódcy Chin i Japonii nie przeprowadzili zwyczajowej dwustronnej rozmowy. Podobna sytuacja zaistniała podczas spotkania ASEAN + 3 w Kuala Lumpur w grudniu 2005 r.³⁰

Napięcie w stosunkach chińsko-japońskich swoimi konsekwencjami daleko wykracza poza stosunki bilateralne. Ujawniło się to w przygotowaniach i przebiegu pierwszego Szczytu Azji Wschodniej (o czym szerzej w następnym punkcie tego rozdziału). Intencją Chin było zorganizowanie tego szczytu z udziałem tylko państw wschodnioazjatyckich, czyli na bazie ASEAN + 3. Z inicjatywy Japonii wspieranej przez Indonezję i Singapur na szczyt zaproszono także delegacje innych demokratycznych państw regionu: Australii, Indii i Nowej Zelandii.

Kolejną przeszkodą w rozwijaniu stosunków chińsko-japońskich jest spór o Wyspy Senkaku (w języku chińskim – Diaoyutai) położone na Morzu Wschodniochińskim. Jest to grupa 5 niezamieszkanymi skalistymi wysepek położonych 120 mil na północny wschód od Tajwanu, 20 mil na wschód od wybrzeży Chin i 200 mil na południowy zachód od Okinawy. Chiny utrzymują, że do 1895 r., tj. do podpisania nierównoprawnego traktatu pokojowego z Shimonoseki, wyspy te znajdowały się pod ich suwerenną zwierzchnością. Japonia zaś twierdzi, że takiej kontroli ze strony Chin nie było i te niezamieszkanne wyspy objęła we władanie pod koniec XIX wieku. Kwestia przynależności państwowej ma tu podstawowe znaczenie, z punktu widzenia Konwencji Prawa Morza bowiem jest istotna dla delimitacji wyłącznej strefy ekonomicznej rozciągającej się wokół tych wysp. Dla obydwu stron ma ona ogromną wagę ekonomiczną, zważywszy na szacunkowe zasoby ropy naftowej oceniane na 100 mld baryłek i 200 mld metrów sześciennych gazu ukryte na dnie Morza Wschodniochińskiego wokół spornych wysp. Do tego należy dodać także zasoby żywe tych wód oraz inne bogactwa mineralne. Najbardziej interesującym wątkiem tego sporu jest wspólne stanowisko Chin i Tajwanu odnośnie do tej kwestii zajęte, gdy Japonia wyrzuciła siłą z tego spornego obszaru rybaków z Tajwanu. Poza tym

²⁹ Zob. <http://www.yasukumi.or.jp>.

³⁰ J. Przystup, *Japan-China relations: Yasukumi stops everything*, „Comparative Connections”, styczeń 2005.

pozycja przetargowa Chin w tym sporze jest mocniejsza, jeśli uwzględni się ich jedność (Tajwan jako część Chin) ze względu na bliskość geograficzną Tajwanu. Chiny i Japonia w 2004 r. uzgodniły co prawda, że będą wspólnie eksploatować zasoby na tym obszarze, ale wymaga to przeprowadzenia delimitacji akwenu morskiego wokół Wysp Senkaku, co przy obecnym stanie stosunków politycznych nie wydaje się łatwe³¹.

PORAŻKA SZCZYTU WSPÓLNOTY WSCHODNIOAZJATYCKIEJ

Niewiele było w ostatnich latach, a nawet w całym okresie pozimnowojennym wydarzeń tak kontrowersyjnych w swej politycznej wymowie jak pierwszy Szczyt Azji Wschodniej w Kuala Lumpur w dniu 14 grudnia 2005 r. Przygotowania do jego organizacji trwały od 2002 r. (zob. poprzednie edycje „Rocznika Strategicznego”). Co się tyczy jego genezy, to można mówić o co najmniej dwojakiego rodzaju przesłankach.

Po pierwsze, przesłanka o charakterze ideowym polega na odwołaniu się do cech tożsamości kultury i cywilizacji wschodnioazjatyckiej. Zgodnie z tym państwa Azji Wschodniej podzielające wartości azjatyckie powinny sformułować własny program współpracy politycznej i ekonomicznej. Największym orędownikiem i propagatorem tego poglądu był były premier Malezji Muhammad Mahatti, który proponował utworzenie Ugrupowania Ekonomicznego Azji Wschodniej. W myśl jego propozycji wysuniętych jeszcze na początku lat 90. do takiego ugrupowania nie powinny wejść obecne w regionie państwa Zachodu³². Właśnie ten element propozycji wzbudzał najwięcej kontrowersji, ponieważ pobrzmiwało w nim echo przedwojennego hasła „Azja dla Azjatów”.

Po drugie, przesłankę o charakterze politycznym stanowi formuła współpracy politycznej ASEAN + 3 (czyli 10 państw Azji Południowo-Wschodniej oraz Chiny, Japonia i Republika Korei). Państwa uczestniczące w tym dialogu zaczęły postrzegać ją jako użyteczną formę konsultacji politycznych po dorocznych szczytach państw ASEAN. W tej sytuacji zrodziła się myśl, najmocniej eksponowana przez Chiny, aby podnieść rangę tych spotkań i zorganizować niezależnie od tradycyjnego spotkania w formule ASEAN + 3 osobny szczyt z udziałem trzynastu państw Azji Wschodniej. W 2004 r. uzgodniono, że taki szczyt odbędzie się w Kuala Lumpur w 2005 r., a następnym w 2006 r. w Pekinie.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami pierwszy Szczyt Azji Wschodniej odbył się w Malezji, ale w daleko zmienionym składzie, niż to pierwotnie planowano, ponieważ oprócz wymienionych wcześniej 13 państw Azji Wschodniej uczestniczyły w nim też Indie, Australia i Nowa Zelandia oraz Rosja, ale jako obserwator (uzgodniono, że podczas następnego szczytu w Manili w 2007 r. będzie brać udział na prawach pełnoprawnego członka). Przyjęte wspólne oświadczenie zawiera szereg interesujących stwierdzeń, które pozwalają lepiej zrozumieć intencje działań jego

³¹ M. Valencia, *The scramble for offshore oil*, „Taiwan Review”, styczeń 2006, s. 22–26.

³² E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1999, s. 71–78.

uczestników. Tak więc w punkcie 9 tego oświadczenia stwierdza się co następuje: „Wymieniliśmy poglądy o tym, jakie działania muszą być podjęte, aby stworzyć wspólnotę w Azji Wschodniej. W związku z tym wyraziliśmy pełne poparcie dla działań na rzecz utworzenia Wspólnoty ASEAN. Uznaliśmy także, że Wspólnota Azji Wschodniej to długofalowy cel działania, który może przyczynić się do zagwarantowania pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu w regionie i poza nim”. Powyższa myśl jest kontynuowana w punkcie 10 oświadczenia: „Przeprowadziliśmy poważną dyskusję podczas Szczytu Azji Wschodniej o jego roli w regionalnej architekturze stosunków. Uzgodniliśmy, że Szczyt Azji Wschodniej razem z ASEAN są najważniejszymi elementami tej nowej architektury regionalnej. Uzgodniliśmy także, że region Azji Wschodniej dokonał już pewnego postępu w tworzeniu Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej poprzez proces ASEAN + 3. Biorąc to pod uwagę, uważamy, że budowa Wspólnoty w regionie powinna opierać się na następujących filarach: ASEAN + 3, ASEAN + 1 i spotkania na Szczycie Azji Wschodniej”. Nieodzwonnie jest również przytoczenie części punktu 11 oświadczenia przywódców: „Podtrzymujemy pogląd, że Szczyt Azji Wschodniej powinien być otwarty na inne państwa, w czym kluczową rolę powinny również odgrywać państwa ASEAN”³³.

W związku z powyższym warto zauważyć dwa fakty. Pierwszy to całkowicie inny skład uczestników szczytu, niż to pierwotnie planowano. Udział Indii, Australii i Nowej Zelandii oznacza przyjęcie szerszej formuły niż ASEAN + 3, ograniczonej tylko do państw wschodnioazjatyckich. Zmiana, o której mowa, dokonała się z inicjatywy części państw ASEAN (Indonezja, Singapur) wspieranych przez Japonię, które wystąpiły z propozycją zaproszenia wyżej wymienionych państw. W tej sytuacji Pekin uznał, że Rosja też zasługuje na to, aby uczestniczyć w szczycie. Motywem takiego działania państw ASEAN była chęć przeciwdziałania zdominowaniu szczytu przez trzy państwa Azji Północno-Wschodniej (Chiny, Japonia, Republika Korei). Obawy te nie są bezpodstawne, zważywszy na kilkunastokrotne różnice w potencjalach gospodarczych między państwami Azji Północno-Wschodniej a krajami Azji Południowo-Wschodniej. Rozszerzeniem listy uczestników spotkania zainteresowana była także Japonia, która chciała doprowadzić w ten sposób do zrównoważenia wpływów Chin podczas szczytu. Przyjęcie takiego rozwiązania oznacza odejście od pierwotnej koncepcji utworzenia bloku wschodnioazjatyckiego, ale stawia też na porządku dziennym pytania o to, czym mają być w przyszłości następne spotkania na szczycie państw Azji Wschodniej – czy rozszerzoną wersją formuły spotkań ASEAN + 3 + 4 (uwzględnienie Rosji), czy też będzie to jeszcze jedna instytucja nieformalnego dialogu w regionie. Jaka rola w tym wszystkim przypadnie USA, które nie zostały zaproszone na szczyt? To wszystko dowodzi, że państwa Azji Wschodniej nie prezentują jednolitej, spójnej koncepcji wobec tego, jaką funkcję w przyszłości mają pełnić tego rodzaju spotkania na szczycie. Paradoksalnie więc inicjatywa ta, zamiast łączyć i integrować, dzieli państwa regionu.

Druga równie ważna kwestia, jaka ujawniła się po tym szczycie, dotyczy państw ASEAN. Jest rzeczą niezwykle interesującą, że pomimo znaczącego postępu w sto-

³³ *Chairman's Statement on the First East Asia Summit*, Kuala Lumpur, 14 grudnia 2005 r., <http://www.aseansec.org/18104.htm>.

sunkach Chin–ASEAN (podpisanie umowy o utworzeniu strefy wolnego handlu) państwa ASEAN nie wsparły stanowiska Chin proponujących zorganizowanie wschodnioazjatyckiego szczytu wedle węższej formuły (13 państw)³⁴. Dały tym samym wyraz swym obawom, że Chiny mogą zdominować tę platformę współpracy. Należy w pełni podkreślić to, że państwom ASEAN udało się przeciwdziałać takiej próbie marginalizacji w ramach tej nowej formuły współpracy i zapewnić wiodącą rolę w wielostronnej dyplomacji regionu Azji i Pacyfiku, czego dowodzi końcowy komunikat, który mówi wyraźnie, że ASEAN będzie siłą napędową i punktem odniesienia dla spotkań na Szczycie Azji Wschodniej. Uzgodniono także, że tego rodzaju spotkania odbywać się będą przy okazji kolejnych szczytów tej organizacji oraz po spotkaniach w formule ASEAN + 1 i ASEAN + 3. Co więcej, zgodzono się także na to, że spotkania na szczycie Azji Wschodniej odbywać się będą na terenie państw ASEAN oraz że warunkiem uczestnictwa w nich jest przystąpienie do Traktatu o przyjaźni i współpracy z ASEAN. Spełnienie ostatniego warunku stanowi szczególnie duże wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych, które na razie nie biorą pod uwagę akceptacji tej umowy, wskazując tym samym na brak zainteresowania uczestnictwem w nowej strukturze wewnątrzregionalnego dialogu.

Okoliczności, w jakich doszło do zwołania pierwszego Szczytu Azji Wschodniej, dowodzą, że kryteria tożsamości związane z kulturą i cywilizacją Azji, którym jeszcze nie tak dawno przypisywano znaczenie integrujące³⁵, nie odegrały tej roli. Również niektóre urzędowe raporty, jak chociażby ten sporządzony na zlecenie rządu Japonii, wykazały nadmierny optymizm wobec możliwości utworzenia takiej wspólnoty³⁶. Narastające różnice polityczne wyraźnie wskazujące na wyłanianie się dwubiegunowego porządku regionalnego wzdłuż osi stosunków Chin–Japonia czynią wypracowanie politycznej formuły takiej wspólnoty bardzo trudnym czy wręcz niemożliwym. Z tego więc punktu widzenia większą rolę w przyszłości ma do odegrania formuła dialogu ASEAN + 3 aniżeli spotkania na Szczycie Azji Wschodniej.

W dyskusji o wschodnioazjatyckiej wspólnocie nie sposób pominąć jeszcze jednego elementu, który wyraźnie zaczyna dzielić państwa regionu na dwa obozy, a mianowicie państwa niedemokratyczne z Chinami na czele (plus Myanmar, KRLD, Wietnam, Laos, Singapur, Brunei) i pozostałe, w których w większym lub mniejszym stopniu funkcjonują systemy demokratyczne. Przewyciężenie tego podziału nie dokona się wkrótce, dlatego jego negatywny wpływ na formowanie się wspólnoty w Azji Wschodniej będzie jeszcze długo dawał o sobie znać.

Wbrew powszechnemu mniemaniu czynnik ekonomiczny nie jest również wystarczająco mocną przesłanką formowania się takiej Wspólnoty, i to pomimo szybkiego wzrostu inwestycji i handlu wzajemnego. Zbyt duże różnice w poziomie rozwoju i potencjałach ekonomicznych oraz towarzyszący temu poziom protekcji

³⁴ Zob. M. Benson, *ASEAN plus three and the rise of reactionary regionalism*, „Contemporary Southeast Asia” 2003, nr 2, s. 251–261.

³⁵ Y. Funabashim, *The asianisation of Asia*, „Foreign Affairs” 1993, nr 5, s. 75–86.

³⁶ *Towards an East Asian Community: Region of Peace, Prosperity and Progress*, East Asia Vision Group, Tokyo 2001.

sprawiają, że rynki narodowe poszczególnych państw są oddzielone nadal wieloma barierami³⁷.

W konkluzji można zatem stwierdzić, że Szczyt Azji Wschodniej nie spełnił pokładanych w nim nadziei, okazał się bowiem jeszcze jednym dodatkowym forum dyskusji, które w ograniczonym stopniu może odegrać rolę środka budowy zaufania. Paradoksalnie jego jedyną zaletą było to, że uświadomił on państwom regionu, jak duże różnice polityczne jeszcze je dzielą i że w tych warunkach jedynym mocarstwem, które może przeciwdziałać ich pogłębieniu, są Stany Zjednoczone. Rozwój wydarzeń politycznych i ekonomicznych w regionie Azji i Pacyfiku w roku 2005 kolejny raz wykazał zatem użyteczność *Pax Americana* jako jedynego panaceum na zapewnienie tam pokoju i bezpieczeństwa.

³⁷ Zob. Eng Tso Tze, *Towards an Asian Union*, „Asia Europe Journal” 2005, nr 3, s. 137–140.